

Akceptacja płacenia pod stołem zależy od wieku

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 23, sierpień 2023 07:25

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 506

Płacenie pod stołem w Polsce ma stosunkowo duże przyzwolenie społeczne. W badaniu Polskiego Instytutu Ekonomicznego respondenci zostali zapytani, czy woleliby mieć oficjalną umowę na 3000 PLN netto, czy dostawać wyższe wynagrodzenie, ale jedynie częściowo wpisane w umowę. Respondenci byli podzieleni na dwie grupy. W jednej z nich prywatna korzyść z otrzymywania części wynagrodzenia pod stołem wynosiłaby 100 PLN, w drugiej – 500 PLN. W tej pierwszej 20 proc. osób wolałoby część wynagrodzenia otrzymywać nieoficjalnie, w drugiej – 27 proc. Ogółem, tę niezgodną z prawem procedurę hipotetycznie akceptowałyby 24 proc. Polaków.

Z zebranych danych wynika, że postawa wobec płacenia pod stołem jest dość silnie zależna od wieku. Wśród najmłodszych respondentów, w wieku 18-24 lata, odsetek akceptujących ten proceder był największy (43 proc.). Dla grupy 25-34 lata wyniósł 35 proc., a dla osób z przedziałów 35-44 i 45-54 lata – 25 proc. Najrzadziej płaceniem pod stołem byli hipotetycznie zainteresowani najstarsi respondenci, w wieku 55 lat i więcej – twierdzącą odpowiedź wskazało 13 proc. z nich.

Nieco odmienne w zależności od wieku były też powody niechęci wobec płacenia pod stołem. W kolejnym pytaniu, zadanym jedynie osobom niezainteresowanym wypłatami w kopercie, deklarowanym głównym powodem we wszystkich grupach wiekowych najczęściej było zmniejszenie emerytury i innych świadczeń. Jednak odpowiedź ta stosunkowo częściej była wskazywana przez osoby starsze niż młodsze (59 proc. wśród osób w wieku 55 lat i więcej; 42 proc. wśród osób poniżej 35 lat). Wśród osób młodszych, w przedziale wiekowym 18-34 lata, relatywnie częściej była wskazywana obawa o rzetelność wypłat (29 proc. wskazań wobec 10 proc. wśród najstarszej grupy wiekowej).

Jak czytamy w raporcie - wyniki te są spójne z perspektywą myślenia o krótkoterminowym bilansie zysków i strat. Dla osób starszych wizja emerytury jest dużo bliższa niż dla pozostałych (lub nawet już ją pobierają – naszego badania nie ograniczaliśmy wyłącznie do pracowników). I to oni są grupą, która najrzadziej byłaby chętna do zaniżenia faktycznego wynagrodzenia w umowie o pracę, bo w konsekwencji obniżyłoby to wysokość ich emerytury. A dla osób młodszych w większym stopniu liczy się wysokość wypłaty „na rękę”. Wśród tych z nich, którzy woleliby mieć całość wynagrodzenia wpisaną w umowę ze względu na zmniejszenie świadczeń społecznych, najpewniej w większym stopniu wpływ na tę decyzję ma niższa wysokość podstawy wynagrodzenia pod kątem ubezpieczenia chorobowego – od tego bowiem zależy wysokość świadczenia, np. podczas choroby własnej lub dziecka albo urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego. Ponieważ wypłata nieewidencjonowanej części wynagrodzenia nie jest w żaden sposób zewnętrznie kontrolowana, wśród osób młodszych częściej powodem jest obawa o rzetelność wypłat.

Źródło: PIE